

Iwona Hofman

ŻEROMSKI, SIENKIEWICZ, BRZozowski, GIEDROYC I INNI

STRESZCZENIE

W artykule recenzyjnym omawiam książkę Andrzeja Mencwela *Przedwiośnie czy potop (2). Nowe krytyki postaw polskich* (2019), stanowiącą kontynuację głośnego tomu sprzed ponad dwudziestu lat *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku*. Pomiędzy „studium” a „nową krytyką” zawiera się szczególnie sposób prezentowania problemów historii narodowej, zgodnie z założeniami Autora: „Książkę tę poświęcam najważniejszemu wpływowi ideowemu, kulturalnym i społecznym stulecia, które było naszą nowoczesnością”, „napisałam ją przeciw historii frazeologicznie nadętej czyli pustej”. Mencwel, jako wybitny antropolog kulturowy, ustanowił własną szkołę badawczą, której filarami są odczytania twórczości Stefana Żeromskiego, Henryka Sienkiewicza, Stanisława Brzozowskiego, a także Jerzego Giedroycia, Marii Dąbrowskiej, Jana Strzeleckiego. Badaczka zajmuje takie zagadnienia, jak: status inteligencji, spór o politykę historyczną, weryfikacja paradygmatu romantycznego, chłopska tożsamość Polaków, projekt kulturowy Europy Środkowej. Recenzując tę książkę, podkreślam inne zainteresowania Mencwela, tj. prozę dziennikową, literaturę, film, mające wyraz w przenikliwych analizach m.in. *Ksiąg Jakubowych* Olgi Tokarczuk, *dzienników* Witolda Gombrowicza. Podejmuję próbę określenia znaczenia tych esejów we współczesnej komunikacji międzykulturowej skupionej wokół pojęcia „zakonu polskości”, które wprowadził do obiegu publicystycznego Juliusz Mieroszewski. Poprzez biografie i konkretne działania bohaterów książki Mencwel kataloguje zbiór wartości, o które dzisiaj toczą się spory ideowe; są to wartości podstawowe, gwarantujące wolność człowieka.

Słowa kluczowe: komunikacja międzykulturowa, tradycja, dziedzictwo, wartości ideowe.

S U M M A R Y

Żeromski, Sienkiewicz, Brzozowski, Giedroyc and others

In this article I review Andrzej Mencwel's book entitled *Przedwiośnie czy potop* (2). *Nowe krytyki postaw polskich* [The Coming Spring or The Deluge (2). New criticism of Polish attitudes] (2019), which is a continuation of the famous volume from over twenty years ago i.e. *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku* [The Coming Spring or The Deluge. A study of Polish attitudes in the 20th century]. Between the "study" and the "new criticism", there is a special way of presenting the problems of national history, in accordance to the author's assumptions, as stated: "I devote this book to the most important ideological, cultural and social influences of the century, which was our modernity"; "I wrote it in counter of the lyrically inflated history, i.e. empty"). Mencwel, as an outstanding cultural anthropologist, established his own research school, whose pillars are readings of the works of Stefan Żeromski, Henryk Sienkiewicz, Stanisław Brzozowski, as well as Jerzy Giedroyc, Maria Dąbrowska and Jan Strzelecki. The researcher deals with issues such as: the status of intelligence, dispute over policy on history, verification of the romantic paradigm, Poles' peasant identity, and the cultural project of Central Europe. While reviewing this book, I emphasize Mencwel's other interests, i.e. diary prose, literature, film, all evidenced and expressed in his analyses, including those of Olga Tokarczuk's *Księgi Jakubowe* [The Books of Jacob] or Witold Gombrowicz's diaries. I attempt to determine the significance of these essays in contemporary intercultural communication centered around the concept of "the Order of Polishness" (pl. "zakon polskości"), which was introduced by Juliusz Mieroszewski. Mencwel catalogs a set of values which are under ideological dispute today; these are the basic values that guarantee human freedom.

Keywords: intercultural communication, tradition, heritage, ideological values.

Książka Andrzeja Mencwela *Przedwiośnie czy potop* (2) (Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2019) nie jest prostą kontynuacją tomu o identycznym tytule, wydanego w 1997 roku. Ma wyraźnie zarysowane i w autorskim wstępie objaśnione cele z których pierwszy, bardziej ogólny, przybrał deklaratywną formułę: „Książkę tę poświęcam najważniejszemu węzłom ideowym, kulturalnym i społecznym stulecia, które było naszą nowoczesnością. Wpisuję się w konstrukcję tradycji pozostawioną nam przez autora *Przedwiośnia*, staram się ją podjąć i rozwijać” (Mencwel 2019, s. 22).

Drugi – „napisałem tę książkę przeciw historii frazeologicznie nadętej, czyli pustej” (Mencwel 2019, s. 21); na takie określenie „zasłużyła” współczesna historia narodowa, „oderwana od historii społecznej”. Sądzę, że nie kaleką historię czyni Autor podmiotem i przedmiotem refleksji, ale politykę historyczną, czyli pewną polityczną strategię komunikacyjną, w której historię przykrawa się dla doraźnych potrzeb mitotwórstwa narodowego. Znajduję potwierdzenie tego sądu w zdaniach rekomendujących, wymienionych na okładce¹ oraz w akapitach dotyczących propagandowej idealizacji „tożsamości polskiej”.

Przedwiośnie czy potop, wydane ponad dwadzieścia lat temu, nosiło podtytuł *Studium postaw polskich w XX wieku* i przez oczywiste odwołanie do twórczości Stefana Żeromskiego i Henryka Sienkiewicza stało się zaczątkiem poważnej dyskusji na temat odrębnych wizji polskości. Powiedziałybyśmy nawet, że książka ta spełniła rolę porządkującą świat wartości w okresie wczesnej transformacji każdej sfery życia Polaków po 1989 roku. Mencwel używa określenia „dziejowy przełom”. Wyostrzała charakterystyczny problem rozdźwięku przekonań o potrzebie historii gloryfikującej lub demaskującej, opartej na doborze i właściwym naświetleniu zdarzeń lub na faktach, historii projektowanej lub poddanej rygorowi naukowego badania oraz interpretacji źródeł.

Książka druga nosi podtytuł *Nowe krytyki postaw polskich*, co rozumieć można jako wyraz koniecznego uszczegółowienia i pogłębienia analiz formatywnych dla pokolenia nadającego ton współczesnej agorze.

Andrzej Mencwel jest wybitnym historykiem kultury, wyrafinowanym eseistą, autorem licznych opracowań oraz książek, m.in. *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego* (1990), *Wyobrażenia antropologiczne* (2006), *Rodzinna Europa po raz pierwszy* (2009), *Toast na progu* (2017), *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna*.

1 Por. „Biorąc za bohaterów swoich rozważań takich autorów, jak Edward Abramowski, Maria Dąbrowska, Stanisław Brzozowski, Jerzy Giedroyc, Jan Strzelecki, ale i Tadeusz Kantor czy Olga Tokarczuk, autor uprawia krytycznie społeczną samowiedzę. Gdy *tożsamość polska* stała się pretekstem propagandowych idealizacji w ramach tak zwanej polityki historycznej, książka Andrzeja Mencwela jest refleksyjną debatą o współczesnych mitach, tradycjach i ideach”.

Wiek XX (2014). Przez wiele lat Profesor Mencwel był dyrektorem Instytutu Kultury Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, tworząc tam własną szkołę badawczą, rozpoznawalną i cenioną w środowisku międzynarodowym.

We wspomnianym już wstępie Mencwel wyjaśnia: „Opowiadam się jednak stanowczo za tradycją Stefana Żeromskiego, a nie za tradycją Henryka Sienkiewicza. Rozwiewając w tytule tej książki pytanie *przedwiośnie czy potop?*, podkreślam tym samym, że są to dwie linie znanej tradycji nowoczesnej nie tylko odmienne, ale również alternatywne, przeto konkurencyjne” (Mencwel 2019, s. 11–12. Esej pt. *Przedwiośnie czy potop albo co jest do zrobienia*). Kluczowe dla zrozumienia logiki wywodów zawartych w tej książce, jest przyjęcie oświadczenia Mencwela, w którym – idąc za Jerzym Szackim – odróżnia tradycję od dziedzictwa i opowiada się za tą pierwszą kategorią opisu, jednocześnie definiując dziedzictwo jako „wszystko, co składa się na przeszłość, także to, co zostało unieważnione i zepchnięte w niepamięć”, zaś tradycję jako „świadomą konstrukcję”, „to, co z pokładów spuścizny celowo wydobywamy i afirmujemy jako wartość godną rozmyślnej konstrukcji, więc trwałą” (Mencwel 2019, s. 12). Hasła, nawet potocznie charakteryzujące twórczość Żeromskiego i Sienkiewicza, czyli „rozdrapywanie ran” i „ku pokrzepieniu serc” ukierunkowują myślenie o alternatywności tradycji. Mencwela zastanawia, dlaczego pisarze, mający podobne rodowody i doświadczenia społeczne² tak bardzo się różnią ideowo: Sienkiewicz – szlachecki konserwatysta, Żeromski – swego rodzaju socjalista.

Fenomen popularności twórczości Sienkiewicza wynikał z „niezwykłego daru słowa” i „zewnętrznej plastyczności”, co podkreślił również Żeromski w *Przemówieniu o Sienkiewiczu*, napisanym w 1916 roku w obliczu śmierci pisarza. Nawiązując do terminu „zakon polskości”, wymyślonego przez Juliusza Mieroszewskiego, Mencwel dodaje inne

² Mencwel zwraca uwagę na następujące podobieństwa i różnice: wiekowa – różnica pokoleń (Żeromski żył w latach 1864–1925, Sienkiewicz – 1846–1916), równoległość ścieżek pisarskich, pochodzenie ze zubożałej szlachty, wykształcenie zdobywane o własnych siłach, wczesny status inteligenta pracującego, początkowo większe sukcesy Sienkiewicza (por. Mencwel 2019, s. 14).

przyczyny owego fenomenu, tj. „wydobycie z przeszłości zarodków polskiego mesjanizmu” a jednocześnie sprostanie oczekiwaniom współczesnych, „którzy już wiedzieli, co znaczy naturalistyczna *walka o byt*” (Mencwel 2019, s. 16–18). Podkreśla znaczenie koncepcji przedmurza i tożsamościowego wzoru „Polaka-katolika”, przyswojonego pod koniec XIX wieku.

Żeromski stworzył inną, nowoczesną konstrukcję polskiej tradycji demokratycznej, zmieniając czasoprzestrzeń *Trylogii*, „mówiąc najmocniej, jak potrafił: «my nie stamtąd, my stąd!»”. Pisze Mencwel: „*Nie stamtąd* znaczy nie spod kresowych szlacheckich konfederacji i monarszych łask. *My stąd* znaczy z kręgu insurekcji kościuszkowskiej i rewolucji francuskiej, których bojownikiem był Matus Pulut, ów żołnierz-tułacz skazany na śmierć i ścięty w rodzinnej wsi, wyrokiem sądu *złożonego* przez pańszczyźnianego dziedzica” (Mencwel 2019, s. 21). Demokratyczna tradycja Żeromskiego i Stanisława Brzozowskiego przyświecała dziełu Jerzego Giedroycia. We wstępie do książki, otrzymujemy więc wyliczenie (niepełne!) postaci, które nazaczyły polską, XX-wieczną myśl polityczną rozrachunkami z przeszłością.

Część pierwsza tomu, pt. *Poza weselem i snem o potędze* składa się z pięciu esejów opartych na analizie dzieł znaczących dla historiozofii i badań kultury, m.in. *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918* pod redakcją Jerzego Jedlickiego (Warszawa 2008), *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej* Andrzeja Ledera (Warszawa 2014), *Inteligencja zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligenckich elit* Piotra Kulasa (Warszawa 2017), *Klasy w Polsce. Teorie, dyskusje, badania, konteksty* pod redakcją Macieja Gduli i Michała Sutowskiego (Warszawa 2017). Dzieła te są interpretowane i zróżnicowane w szerokich kontekstach, a wiele dygresji onieśmiela erudycją Autora. Poznajemy meandry myślenia Mencwela – wielopiętrowe konstrukcje budowane wokół rygorystycznie przyjętych założeń i ustaleń definicyjnych. Dzięki nim recenzje cytowanych książek przemieniają się w dyskusje o pojęciach konstytuowanych dla świata wartości Polaków w początkach XXI wieku. Przykładowo, pisząc o dziele Jedlickiego, że stanowi „spojrzenie wolne od wszelkiego doktrynerstwa i wrażliwe na różne przeplewy i dopływy społeczne”,

Mencwel przypomina, że „kulturotwórcza rola inteligencji jest ważniejsza od wszelkich socjologicznych schematów” (Mencwel 2019, s. 27–28, esej pt. *Trzecia droga obywatelska*). Przekonuje, że inteligencja w XIX i XX wieku, w przeważającej mierze pochodząca ze szlachty (np. Żeromski, Brzozowski, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Witold Gombrowicz, Józef Czapski, Czesław Miłosz), a więc „poszlachecka”, zrobiła wiele, aby odpowiedzialność za dobro wspólne „wyzwolić ze stanowych ograniczeń”, zerwać z negatywnym stereotypem szlachetczyzny. Ważny dla Mencwela pisarz i filozof, Brzozowski, traktował inteligencję jako izolowaną grupę społeczną (w pamfletach) lub jako klasę dominującą kulturowo (*Legenda Młodej Polski*). Nicią przewodnią tego swobodnego omówienia jest rola inteligencji w kształtowaniu nowoczesnego narodu, w latach 1750–1918. Mencwel zwraca z ukontentowaniem uwagę na przyjęcie odmiennej periodyzacji, niż usankcjonowana podziałem na historię rozbiorową i historię Polski niepodległej, gdyż „w perspektywie historii kulturowej to, że instytucje edukacyjne i naukowe były polskie oraz programowane i prowadzone niezależnie od władz zaborczych, ma tu rozstrzygające znaczenie”³. W świetle zestawień literatury, „próg nowoczesności” wypada w połowie lat 80. XIX wieku, w okresie rozkwitu a zarazem zmierzchu inteligencji; rozkwitu, bo inteligencja odgrywała rolę inicjującą zjawiska społeczne, kulturowe i polityczne; zmierzchu, bo „ujawniają się, rosną w siłę i samowiedzę nowe, bardziej masowe grupy społeczne: chłopci, robotnicy, drobnomieszczaństwo, burżuazja” (Mencwel 2019, s. 32)⁴. Aż do lat 40. XX wieku „macierzystym, środowiskiem cywilizacyjnym inteligencji było miasto z instytucjami społecznymi i edukacyjnymi”.

3 Tu, czyli w procesie oddziaływania tradycji Polski niepodległej w kongresowym Królestwie Polskim; w tym kontekście, Mencwel przywołuje książki: Tadeusza Łepkowskiego, *Polska, narodziny nowoczesnego narodu, 1764–1870*; *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod redakcją Teresy Kostkiewiczowej, esej S. Brzozowskiego o Maurycym Mochnackim (por. Mencwel 2019, s. 28–29).

4 Ciąg dalszy cytatu: „Jako powiedziała w tej dyskusji Małgorzata Szpakowska, inteligencja przestaje być dziejotwórcza, a jej historia nie jest już tożsama z historią kulturalną Polski”.

Mencwel dostrzega jeszcze jeden walor książki Jedlickiego, to znaczącej „usytuowanie na skrzyżowaniu kultury uznawanej za artystyczną z kulturą pojmowaną antropologicznie”, co, jak wyjaśnia, jest odpowiednio do przejścia od historii kulturalnej do historii kulturowej. Pewna atrakcyjność tej drugiej polega na włączeniu do badań przedmiotów i zjawisk kultury materialnej, takich jak drogi, środki komunikowania się, więzi międzykulturowe, siedziby.

Drugi tekst zbioru poświęcony jest stowarzyszeniom społecznym. Przez ich historię, zakorzenienie w tradycji pozytywistycznej i współczesne funkcjonowanie organizacji pozarządowych, Mencwel określa rolę stowarzyszeń jako „matecznika więzi społecznych rzeczywistych i świadomie wybranych” (Mencwel 2019, s. 37–44, esej pt. *Bo czas już nadszedł*⁵).

Głośna książka Ledera *Prześniona rewolucja* została skwitowana polemiką odnośnie do segmentacji czasowej pomijającej okres II Rzeczypospolitej w procesie polskiej rewolucji nowoczesnej, opartej m.in. na przejściu od społecznictwa agrarnego do industrialnego, wiejskiego do miejskiego, ziemiańskiego do mieszczańskiego, feudalnego do demokratycznego. Zdaniem Mencwela nieuwzględnienie okresu odbudowy państwa skutkuje wyrugowaniem z dziejów niepodległości *imaginarium* lewicowego, które wówczas „upowszechniało się wszystkimi możliwymi środkami”. Ponadto Leder, znowu zdaniem Mencwela, utożsamiał wszystkie ruchy migracyjne z lat 1939–1945 z jednym – „tym, w którym polscy chłopcy zajęli pożydowskie miejsca i mienie”, tak jakby nie było wysiedleń, wynikających choćby z pojałtańskiego obrysu Europy. Mencwel referuje tezy *Prześnionej rewolucji*, akcentując genezę i słabość współczesnej klasy średniej (mieszczaństwa z chłopstwem), która nie potrafi zmienić dominującego wzoru kultury, „wypierając z siebie rewolucję, która ją społecznie wyniosła, ze względu na jej mroczny początek”. Podzielam pogląd Mencwela, że „problem współczesnej klasy średniej istotnie polega na tym, że pochodzi ona z tych wszystkich przekształceń, które historycznie wiążą się z Polską Ludową, ale nie jest zdolna tego przyznać

5 Tekst wygłoszony podczas Kongresu Kultury Polskiej w Krakowie w 2009 roku.

i przyjąć. Ona nie śpi ani nie śni – ona się zakłamuje” (Mencwel 2019, s. 64, esej pt. *Długa, niepojęta rewolucja*); pogląd znacznie poszerzający horyzonty oceny genealogii mieszczaństwa.

W uwagach o książce Ledera jest i taka, że współczesne podziały nie są jeszcze rozpoznane, a przecież – jak dalej twierdzi Mencwel – adekwatne rozpoznanie warunkuje otwartość społeczeństwa przejawiającą się również w kulturowych wzorcach tożsamości.

Esaj *Dylematy tożsamości* przyjmuję jako swoiste podsumowanie rozważań zawartych w pierwszej części książki, a zarazem najpełniejszy, syntetyczny wyraz poglądów Autora. W zarysie problematyki przypomina On bowiem przełomowe dzieło Tadeusza Łepkowskiego *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, umożliwiające przyjęcie innej periodyzacji procesu, a następnie idee Brzozowskiego, który wprowadził w krwiobieg pojęcie dojrzałości dziejowej. Cytuję za Mencwem: „dojrzały dziejowo jest ten naród, który odpowiedzialnie uznaje siebie za sprawczy podmiot swojej historii, zarówno w czasach złych, jak i dobrych. Trzeba umieć się ze sobą rozrachować, aby naprawdę stanąć na własnych nogach” (Mencwel 2019, s. 82, esej pt. *Dylematy tożsamości*). Dojrzałość dziejową warunkuje możliwie spójna tożsamość, „odpowiadająca wyzwaniom dziejowym i minimalizująca wewnętrzne napięcia”. Mencwel twierdzi, że „polska tożsamość współczesna jest wyraźnie niespójna, jej wewnętrzne napięcia źle się maksymalizują, co grozi rozstrojem wewnętrznym i bezwładem zewnętrznym, i to właśnie wtedy, kiedy jak może nigdy dotąd mamy możliwość rozwoju wszechstronnie twórczego, wyzyskującego korzystne położenie zewnętrzne oraz uwolnienie sił wewnętrznych” (Mencwel 2019, s. 82). W dalszej części wywodu, przedstawia pięć zespołów argumentów uzasadniających to twierdzenie. Sprzeczność pierwsza polega na odrodzeniu etnicznej idei narodu przy osłabieniu kulturowej, politycznej i obywatelskiej idei narodu. Druga: „społeczeństwo zasadniczo demokratyczne, o rodowodzie przede wszystkim plebejskim, nie znajduje właściwego wyrazu w panującej sferze symbolicznej, w której ciągle *przybywają ulani pod okienko*. Nie ma komu natomiast zaśpiewać *Armaty pod Stoczką zdobywałą wiara rękami czarnymi od pługa* ani pójść pod Bramę Straceń

na warszawskiej Cytadeli” (Mencwel 2019, s. 8). Sprzecznosc trzecia to kult klęski (w tym powstania warszawskiego) i żołnierzy wyklętych, przejawiający się m.in. w symbolice powstańczo-militarnej, w sytuacji, gdy największą przemianę dziejową, rzutującą na wydarzenia w całej Europie Wschodniej, Polacy uzyskali drogą pokojową, drogą „Solidarności”. Czwarta ma związek z przesunięciem granic Polski po 1945 roku; z jednej strony – bliżej centrum cywilizacji miejskiej Ziemi Zachodnich, z drugiej – mit Kresów. Piąta – wynika z dominancy religii katolickiej jako składnika tożsamości polskiej, a szczególnie utrwalania „etnicznej nacjonalizacji religijności, hierarchicznej klerykalizacji, tłumnej rytualizacji”, zamiast podejmowania wyzwań współczesnego kościoła i człowieka wierzącego.

Eseje z pierwszej części tomu są gęsto utkaną mapą znaczeń zaniedbywanych obecnie w dyskursie publicznym. Dają one wgląd w spór o wartości przebiegający podskórnie pomiędzy zwolennikami oświeconych koncepcji liberalnych i paradygmatu romantycznego „Bóg, honor, ojczyzna”, w jego zwulgaryzowanej, spłaszczonyj populistycznie wersji. Patronami racjonalnego sporu o wartości są myśliciele i pisarze cytowani w tej książce oraz innych pracach Mencwela. Świadczy o tym układ części drugiej tomu, zatytułowanyj *Zawsze o nich*, której bohaterami są Żeromski, Brzozowski, Dąbrowska i Jan Strzelecki. Przedmiotem zainteresowania Mencwela jest ich twórczość w różnych współczesnych kontekstach oraz zestawieniach eksponujących parametry społeczne odbioru wybranych książek.

Wykaz tematów poruszanych w związku z Żeromskim obejmuje: porównanie idiomów „szklanych domów” i „kryształowego pałacu” (przez Nikołaja Czernyszewskiego do Fiodora Dostojewskiego, któremu utopia ta zawdzięcza status światowego symbolu nowoczesności); uwarunkowania powstania i odczytanie artykułu Leona Kruczkowskiego *Stefan Żeromski*, opublikowany w 1946 roku na łamach „Nowych Dróg” – artykuł ten „ustanowił (...) obowiązujący w Polsce Ludowej schemat oceny dzieła Stefana Żeromskiego” (Mencwel 2019, s. 113, esej pt. *Żeromski wypruty*) polegający na odarciu Żeromskiego z „żeromszczyzny” rozumianej jako szczególna postawa inteligencji polskiej. Kruczkowski sprowadził Żeromskiego do roli reprezentanta

„postawy nieubłaganej krytyki społecznej, buntu i protestu moralnego przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości i przemocy człowieka nad człowiekiem” (Mencwel 2019, s. 118–119); powieść *Uroda życia*; paralele pomiędzy Młodą Polską a Młodą Ukrainą na przykładzie twórczości Oksany Zabuzko, która nazwała społeczeństwo ukraińskie na przełomie niepodległości lat 90. XX wieku „społeczeństwem bez pamięci” (*Muzeum porzuconych sekretów*) – Mencwel uważa, że pisarstwo Zabuzko jest bliskie pozornie przestarzałemu modelowi literatury pełniącej funkcje polityczne, społeczne i edukacyjne, oraz że powinnością Polaków jest „przywrócenie należnego miejsca we współczesnej świadomości kulturalnej” choćby pokoleniu twórców „rozstrzelanego odrodzenia”, prekursorom ukraińskiej tradycji społecznej, oświaty i samoorganizacji kulturalnej; Mencwel uzasadnia także, dlaczego kluczem narodowych rekonstrukcji dokonanych przez Zabuzko jest partyzantka polityczna czyli Ukraińska Powstańcza Armia – „Autorka (...) zdaje sobie sprawę ze zbrodni, które ciążyą na UPA, ale zobowiązuje swoich czytelników do spojrzenia na tę narodową formację wojskową z jej, czyli ukraińskiego punktu widzenia. Postuluje też, aby uznać UPA na stronę walczącą podczas wojny światowej i po niej, i dopiero w tym świetle dokonywać sprawiedliwej oceny historycznej. Prawdą jest bowiem, że formacja ta walczyła o niepodległość Ukrainy z Polakami, Niemcami, ZSRR, a sowieckim pacyfikacjom stawiała zbrojny opór do lat 50.” (Mencwel 2019, s. 141).

W świetnie skomponowanej sekwencji poświęconej Brzozowskiemu znajduje się sześć tekstów. Pierwszy *Sienkiewicz i Brzozowski* ukazuje, w jaki sposób przypadkowa (błąd frazeologiczny) fraza krytyki Sienkiewicza, „obcego człowieka” zaważyła na przewartościowaniu wpływu Sienkiewicza na tożsamość narodową. Sens stanowiska Brzozowskiego, wówczas – w 1903 roku – młodego krytyka „Głosu”, tygodnika skupiającego lewicową inteligencję, Mencwel ujmuje następująco: „Sienkiewicz jest klasykiem, lecz klasykiem warstwy znajdującej się w upadku i skazanej na zagładę. Jest jasne, że chodzi o szlachtę, szlachecczyznę, nawet nie o szlachtę jako grupę społeczną, ale o szlachecczyznę jako formację kulturową” (Mencwel 2019,

s. 156, esej pt. *Sienkiewicz i Brzozowski*). Przeciwno Brzozowskiemu, Wacławowi Nałkowskiemu, Janowi Władysławowi Dawidowi wystąpił „Kurier Warszawski”, „wpływowy dziennik mieszczański”, „bastion tradycjonalizmu”. Mencwel starannie objaśnia przebieg „publicystycznej nawałnicy” wokół Sienkiewicza, wyodrębniając kilka poziomów polemiki: literacko-estetyczny (Sienkiewicz jako pisarz doskonały, ale estetycznie obcy modernistom), społeczno-kulturalny, epistemologiczno-etyczny, i udowadniając aktualność tego, *de facto*, sporu o tożsamość.

Pełnię intelektualnej fascynacji Brzozowskim poznajmy dzięki lekturze następnego eseju dotyczącego utworu *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, wydanego w 1910 roku i uznawanego przez Leszka Kołakowskiego i Andrzeja Walickiego za jedno z najważniejszych dzieł myśli europejskiej początku XX wieku. Mencwel uwypukla kluczowe kategorie w filozofii Brzozowskiego, tj. czyn i działania związane z restytucją idei narodowej niepodległości oraz ideą emancypacji robotników i chłopów, kolektywizm i personalizm. W trudnej filozofii Brzozowskiego „dojrzałość dziejowa – to jasne zrozumienie tej aktywności i odpowiedzialności [tj. aktywności i odpowiedzialności każdego podmiotu ludzkiego, przyp. I.H.], a są one równoważnikami wyczulonej świadomości tego, że historia jest naszym dziełem, a nie tworem sił zewnętrznych” (Mencwel 2019, s. 170, esej pt. *Filozofia dojrzałości dziejowej*).

Bardzo interesujące jest porównanie pamiętników Brzozowskiego, pisanych od 10 grudnia 1910 do 5 kwietnia 1911 roku, i Janusza Korczaka, pisanych od 1940 roku, z przerwami i w miarę regularną kontynuacją w okresie od maja do 4 sierpnia 1942 roku. Pamiętniki te są fragmentaryczne, testamentalne, mają identyczną strukturę czasoprzestrzeni, zawierają przesłanie spisane w obliczu ostateczności. Mencwel nazywa je „pamiętnikami całościowego doświadczenia osoby ludzkiej postawionej w sytuacji ekstremalnej” (Mencwel 2019, s. 181, esej pt. *Pamiętnik Stanisława Brzozowskiego i Pamiętnik Janusza Korczaka. Próba porównawcza*), w której bez odpowiedzi pozostają pytania ostateczne: „czy człowiek może sobie sam wystarczyć? Czy sobie wystarcza?” (Mencwel 2019, s. 183). Podobieństwa między

Brzozowskim i Korczakiem dostrzega Mencwel także w praktykowaniu radykalizmu społecznego, „zejściu na dół industrialnego społeczeństwa, aby je należycie rozpoznać i zaradzić złu, które roznosi” (Mencwel 2019, s. 188, esej pt. *Dzieło stworzenia*).

W ostatniej sekwencji drugiej części książki Mencwel zajmuje się eseistyką, twórczością Dąbrowskiej i publicystyką Strzeleckiego. Dąbrowską – przez pryzmat niepowodzenia powieści *Przygody człowieka myślącego*, która niczym opus magnum ukazać się miała w 1962 roku, w pięćdziesięciolecie twórczości pisarki, tajemnic arcydzieła *Ludzie stamtąd*, których struktura i „chronotop” unieważniły podział na opowiadania i opowieści w sensie zrównania tego, co pisane, z tym co mówione, wreszcie – przez pryzmat korespondencji z Jerzym Stempowskim. Mencwel należy do znawców i wyjątkowo czułych komentatorów listów, będzie o tym mowa także w „okolicach” Giedroycia, a i tu są pobudzające ciekawość krótkie charakterystyki „Rzeczpospolitej epistolarnej” Redaktora, by – za Mencwelem – przywołać jakże adekwatne określenie organizacji pracy „Kultury” pióra Andrzeja Stanisława Kowalczyka.

Część trzecia tomu, *Lekcja „Kultury”* stanowi dla mnie – ze względu na trwale zainteresowania naukowe – wyjątkowo interesującą lekturę. Z szacunkiem dla wiedzy Autora i podziwem dla szerokokątnego oglądu przedmiotu badań przeczytałam interpretacje i komentarze do podstawowych założeń programowych „Kultury”. Część tych założeń ogniskowała się wokół tzw. koncepcji ULB, czyli dobrosąsiedzkich stosunków Polski z Ukrainą, Litwą i Białorusią w warunkach pełnego samostanowienia państw i rozpadu ZSRR wskutek ciśnienia narodowowyzwoleńczego. W tym kontekście Mencwel uważa Giedroycia za wskrzesiciela idei Europy Środkowej, która „nie istniała przez większą część historii nowoczesnej, wyznaczonej z grubsza datami 1750–1950” (Mencwel 2019, s. 263, esej pt. *Europa środkowa według Jerzego Giedroycia*), a ludzie zamieszkujący wielki obszar tzw. trójkąta trzech cesarzy „nie istnieli jako podmioty historyczne, a więc polityczne, narodowe, społeczne i czysto kulturowe” (Mencwel 2019, s. 264). To swoiste wykluczenie skutkuje do dziś m.in. kompleksami niższości, wynikającymi bezpośrednio z braku uczestnictwa w procesach

modernizacji Europy przez około dwa stulecia. Giedroyc, kumulując doświadczenia redaktorskie i urzędnicze w ministerstwach przed wrześniem 1939 roku, znał i rozumiał napięcia pomiędzy narodami środkowej Europy. Nazizm i stalinizm wyostrzyły konflikty narodowe, społeczne, etniczne i religijne. Toteż po II wojnie światowej, Giedroyc i „Jego towarzysze” – jak pisze Mencwel, pracowali nad stworzeniem nowej Europy Środkowej, która nie będzie tak słaba i skłócona jak Europa Środkowa sprzed wojny (Mencwel 2019, s. 270), wykorzystując wszystkie dostępne środki oddziaływania czasopisma „Kultura” na opinię publiczną emigracyjną oraz za żelazną kurtyną. Znana jest powszechnie symboliczna wymowa zrzeczenia się Wilna i Lwowa na rzecz niepodległej Litwy i Ukrainy przez ogłoszenie w miesięczniku, w 1952 roku, listu ks. Józefa Majewskiego. „Własnowolne uznanie integralności terytorialnej Litwy, Białorusi i Ukrainy związane z ich prawem do niepodległości państwowej (...) może być uznane za akt założycielski Europy Środkowej”, przekonuje Mencwel (2019, s. 271). O znaczeniu tej deklaracji świadczy fakt, że w 1989 roku wypracowany w „Kulturze” model relacji międzynarodowych w obszarze ULB stał się podstawą polityki zagranicznej III RP.

Oceniając całościowo tę książkę, warto wrócić do rozważań wokół „zakonu polskości”, we wcześniej wskazanym znaczeniu wzoru kultury. Mencwel, analizując powody rozdźwięku pomiędzy „Kulturą” jako ośrodkiem myśli politycznej a emigracją londyńską, trafnie wskazał, że szło tu m.in. o pozycjonowanie emigracji londyńskiej jako depozytariusza „tradycyjnego zakonu polskości”. Oto stosowny cytat: „wciąż obowiązujący wzór polskości, zmytyzowany i zrytualizowany w poglądach i praktykach emigracji londyńskiej, jest reliktową postacią tradycyjnego wzoru polskości, który przez prawie dziesięć wieków narodowej dominacji wytworzyła szlachta” (Mencwel 2019, s. 279, esej pt. *W kwestii zakonu polskości*). Mając świadomość składowych tego wzoru, w jego antropologicznym rozumieniu, Mencwel aktualizuje postulaty Mieroszewskiego, pytając: „jeżeli nie szlachta, to kto zamiast niej? Jeśli nie polskość szlachecka, to jaka? Przez kogo i jak wytworzona?, kto jest lub ma być jej twórczym, społecznym podmiotem?” (Mencwel 2019, s. 280).

Specjalna więź łącząca Giedroycia i Mieroszewskiego intryguje Mencwela (i wielu innych badaczy, choćby Andrzeja S. Kowalczyka, Rafała Habielskiego) od dawna, a jej śladem są świetne publikacje, poczynając od cyklu na łamach „Twórczości” w 1996 roku. Korespondencja Redaktora i Publicysty jest świadectwem żywym tej więzi, a jednocześnie zdumiewa falsyfikacją pewnych mitów, którymi ta bezprecedensowa współpraca obrosła. Przykładowo: jaką rolę w autonomicznych wypowiedziach Mieroszewskiego, wszak porte parole Giedroycia, odgrywały korekty programowe treści artykułów omawiane w listach? Mieszkający po II wojnie światowej w Londynie, Mieroszewski nigdy nie wyprawił się do Maisons-Laffitte, ale jako jeden z konstelacji „Kultury” (bardzo dobre określenie Mencwela!) niezłomnie wierzył w projekty polityczne Giedroycia, przyjmowane przez wielu jako fantasmagorie. Kreśląc tło współpracy tych niezwyklej ludzi, Mencwel przypomina uzasadnione analogie funkcjonowania „Kultury” i „Kołoła”, emigracyjnego pisma rosyjskiego, wydawanego w latach 1857–1867 w Londynie przez Aleksandra Hercena i Nikołaja Ogariowa. „Kultura” i „Kołoło” tym się wyróżniały w piśmiennictwie i aktywnościach kulturowych emigracji, że wokół wytworzyły się centra (ośrodki) polityczne, istotnie wpływające na opinię publiczną i respektowane jako wiarygodne miejsca wymiany poglądów. W tym sensie, „Kulturze” blisko również do Hotelu Lambert... Mencwel zwraca także uwagę, że Giedroyc i Mieroszewski, strzegąc niezależności „Kultury” w każdym wymiarze, swoiście traktowali współpracę z Kongresem Wolności Kultury i Wolną Europą.

O innym gigancie konstelacyjnym, także w zwielokrotnionym obrazie, napisał Mencwel w szkicu zapowiadającym trzynomową edycję korespondencji z lat 1952–2000 – „To trochę tak, jakbyśmy otrzymali półwieczną korespondencję Stefana Żeromskiego z Józefem Piłsudskim albo Władysława Reymonta z Romanem Dmowskim” (Mencwel 2019, s. 294, esej pt. *Miłosz nieznany, Giedroyc odsłaniany*). Mowa o 1040 listach Giedroycia i Miłosza. Jakże czułym i uważnym czytelnikiem tej korespondencji jest Mencwel! Słyszy i widzi więcej, niż wynika z analizy treści listów, mając przewagę nad wieloma odbiorcami tych tomów polegającą na bezbłędnej lokalizacji problemów

„Kultury” i spraw typowych dla stylu pracy Giedroycia wobec kwestii poruszanych w listach, np. trudności w przełamaniu konwencji „drogi panie”, egzekwowanie „zadanych” tematów, finanse i druk wypowiedzi Miłosza, konflikt o *Mój wiek* Aleksandra Wata (ostatecznie nie ukazał się w Instytucie Literackim), ambiwalentny stosunek Miłosza do „Kultury”, za mało – jego zdaniem – literackiej. Łączyło ich zamiłowanie do książek, dzięki czemu poeta zajął miejsce wewnętrznego recenzenta „Kultury”. Mencwel z tej pierwszej lektury wydobył wiele zabawnych detali i podbarwił je dowcipnym, ale oszczędnym komentarzem. Co łączyło – zdaniem Autora – Giedroycia i Miłosza, poza zmysłem intelektualnym? Znajduję odpowiedź w bardzo ciekawym spostrzeżeniu: „Podobnie jak Giedroyc był w swojej polityce trochę artystyczny, tak Miłosz w swej sztuce był nieco polityczny (...) jako poeta i eseista. Twórca *Ocalenia* i *Traktatu moralnego* był pisarzem politycznym w pewnym sensie rudymenarnym – dobro wspólne miał na uwadze i dobra tego właściwymi sobie środkami poszukiwał” (Mencwel 2019, s. 305).

Wreszcie Witold Gombrowicz niecodziennie zestawiony z Tadeuszem Kantorem, który ilustrował dramat *Iwona, księżniczka Burgunda* wydany w Warszawie w 1958 roku. To jedyne zetknięcie wizjonerów polskości dało asumpt Mencwelowi do nieco tylko spekulatywnego przedstawienia widocznych równoległości ich losów i tożsamości. Mogli się spotkać w Paryżu w 1963 roku, gdzie obaj krótko przebywali w podróży artystycznych, ale tak się nie stało. Pyta więc Mencwel, zaznaczając wcześniej, że Gombrowicz traktował Paryż lekceważąco, a Kantor – czołobitnie, „czy istnieje niezależna właśnie od osobistych stosunków odpowiedniość sensu twórczości (...). I to odpowiedniość strukturalna, a nie incydentalna, co oznacza, że zachodzi ona w podstawach antropologicznej wizji świata” (Mencwel 2019, s. 315, esej pt. *Gombrowicz i Kantor. Wstęp do paraleli*). „Rozbieżne formuły tych dwóch biografii” – pisze dalej – „zostały już nazwane: *spełnienie* i *wędrowka*. (...) Pozostaje jawna różnica doświadczeń historycznych, ściślej – stosunku do tych doświadczeń, więc poniekąd osobistej ich formuły. (...) Kantor całe życie docieka ludzkiego sensu historii; Gombrowicz ludzki sens umieszcza poza historią” (Mencwel 2019,

s. 316, 317, 318). Przytoczę teraz ciąg dalszy tej zajmującej analizy: „Gombrowicz i Kantor «najbardziej egzemplarycznie», «osiągając sukces» (...) przełamali odwieczny, jak się go nazywa, polski kompleks niezrozumienia” (Mencwel 2019, s. 319). Gombrowicz, definiując się jako pisarz polski w sensie genealogicznym i aksjologicznym, dzięki tej autokreacji nadał wymiar uniwersalny swojej twórczości. Kantor „pozostał podobnie lokalny (...), cały czas odpoznajac w sobie swoją lokalną, prowincjonalną, galicyjską tajemnicę istnienia” (Mencwel 2019, s. 318). Obaj „znaleźli się w centrum, ponieważ peryferyjność uznali w sobie i dla siebie. Gombrowicz był pisarzem małoszyckim może bardziej niż ogólnopolskim, a Kantor swoje małomiejskie Wielopole uczynił środkiem świata. Z tego, co im wspólne, najpewniejsze jest to, że obaj uznawali się za artystów, twórców sztuki” (Mencwel 2019, s. 320–321). Kompleks niezrozumienia, o którym pisze Mencwel, ma swoje źródło w „rozdwojeniu mentalności zbiorowej” od schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej: „swojskość i cudzoziemszczyzna, rodzimność i uniwersalność, polskość i europejskość” (Mencwel 2019, s. 320). Takiego spojrzenia na twórczość Gombrowicza i Kantora nie zaproponował nikt przed Mencwem! Cała ta część książki dowodzi znawstwa tematu i daru wychodzenia poza schematy interpretacyjne.

Określenie „zakon polskości” posłużyło Mencwelowi w następnej sekwencji artykułów, zbliżonych do recenzji, choć używając kategorii badawczej kolekcji gatunków, można znaleźć w tych tekstach elementy eseju, komentarza, sylwetki. „Zakon polskości”, czyli wzór kulturowy, staje się kluczem, a nawet miarą oceny *Ogniem i mieczem* (powieści i filmu w reżyserii Jerzego Hoffmana), *Pożogi* Zofii Kossak-Szczuckiej, filmu *Wołyń* Wojciecha Smarzowskiego, prozy *Kinderszenen* Jarosława Marka Rymkiewicza oraz *Antologii Niepodległości*, opublikowanej w 2018 roku i sygnowanej przez Prezydenta Andrzeja Dudę z Małżonką Agatą Kornhauser-Dudą. W dziełach tych Mencwel tropi dychotomie i rozdwojenie obrazów świata replikujących w warstwie językowej i narracyjnej podziały na dobrych i złych, swoich i obcych. W pewnym sensie, podziały te stają się oczywistym (przez powtarzalność) i czytelnym wyznacznikiem kultury polskiej. W powieściach Sienkiewicza, Kossak-Szczuckiej, w prozie Rymkiewicza napięcia

te są podkreślane przez „przestrzeń ekstremalną” i „czas apokalipsy”. Podobnie w filmie *Wołyń* i literackim pierwowzorze scenariusza, powieści *Nienawiść* Stanisława Srokowskiego. Zapowiedzi i przeczucia dramatycznych skutków nie-spójności świata rzeczywistego i świata przedstawionego ukazuje Mencwel także na przykładzie opowiadania *Zarudzie* Jarosława Iwaszkiewicza i utworów „szkół ukraińskich” (m.in. Seweryna Goszczyńskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Włodzimierza Odojewskiego, Leona Wyczółkowskiego).

Omawiając *Kinderszenen*, Mencwel skupia się na procesie ustanowienia powstania warszawskiego „aktem założycielskim”, przeniesienia historii w sferę mitu. Analizując zawartość *Antologii Niepodległości*, stwierdza: „Droga do niepodległości wskazywana przez tę antologię wyklucza wszystkie warianty nowoczesnej demokracji społecznej, włącznie z tradycją liberalnej pracy u podstaw Karola Marcinkowskiego i Aleksandra Świętochowskiego” (Mencwel 2019, s. 373, esej pt. *Parafiańszczyzna*). Takich zaniechań jest – zdaniem Mencwela – więcej (ruch ludowy, demokratyczny, modernistyczny), szczególnie że redukuje on przesłanie antologii do zdania „jesteśmy narodem wybranym, któremu Opatrzność przeznaczyła szczególną misję na całym tym świecie” (Mencwel 2019, s. 375). Otrzymujemy obraz jednostronny a wyprowadzony z rozdwojenia...

W części piątej *Dopowiedzenie*, Autor zamieścił tylko jeden tekst *Historyczna powieść współczesna. O „Księgach Jakubowych” Olgi Tokarczuk*, który odbieram jako próbę uporządkowania wielości przemysłów wywołanych panoramiczną, epicką powieścią o zmierzchu Rzeczypospolitej szlacheckiej.

*

Tomem *Przedwiośnie czy potop* (2) Mencwel komunikuje o wartościach: w kulturze, polityce, historii, w perspektywie jednostki. Z pasją pisze o tym, czym zajmuje się od lat, obserwując zmiany kulturowo-społeczne wywołane globalizacją, a jednak konserwujące pewne dychotomie aż do stanu ich ukonstytuowania jako podglebia tożsamości narodowej, bo przecież – nie dojrzałości dziejowej. W wydanej niedawno książce *Wojny nowoczesnych plemion* Michał

Paweł Markowski obronił tezę, „że będący podstawą współczesnego populizmu rozpad społeczeństwa na całkowicie obce sobie grupy wynika z kierowania się opiniami, wiarami i wartościami, przy jednoczesnym braku wysiłku na rzecz wspólnego ustalania sensu” (Kosiński 2020, s. 74). Dostrzegam głęboki związek tej tezy z przekonaniami Mencwela, że o wartościach trzeba i należy rozmawiać. Prezentując publicystykę Strzeleckiego, Mencwel napisał: „przyswiadczenie wartościom jest podobnie kruche jak same te wartości, dlatego nigdy nie zostaje trwale osiągnięte, zawsze musi być czujnie, uparcie i ofiarnie osiąganę” (Mencwel 2019, s. 260, esej pt. *Notoryczny socjalista*). Uznawanie prawa innych do swego katalogowania wartości i wysiłek, aby nadać tym katalogom formę uniwersalną, stanowi wyzwanie współczesności w komunikowaniu międzynarodowym i komunikacji międzykulturowej.

BIBLIOGRAFIA

- Kosiński D. (2020), *Miasto bez teatru*. Tygodnik Powszechny, 13(3690).
- Markowski M.P. (2019), *Wojny nowoczesnych plemion*. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Mencwel A. (1997), *Przedwiośnie czy potop. Studium postaw polskich w XX wieku*. Warszawa: Czytelnik.
- Mencwel A. (2019), *Przedwiośnie czy potop (2). Nowe krytyki postaw polskich*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.